

Sygn. akt V ACa 783/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2013r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Kołaczyk
Sędziowie:	SA Urszula Bożałkińska (spr.) SA Tomasz Pidzik
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2013r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa D. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 29 sierpnia 2012r., sygn. akt II C 233/10

oddala obie apelacje i znosi koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 783/12

## UZASADNIENIE

W pozwie przeciwko (...) S.A w W. małoletni powód D. G., reprezentowany przez przedstawicielkę ustawową K. G. domagał się zasądzenia na jego rzecz nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym kwoty 100.036,16 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 80.000 złotych od dnia 15.02.2007 roku do dnia zapłaty i od kwoty 20.036, 16 złotych od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów postępowania według norm przepisanych.

W motywach roszczenia podniósł, iż w wyniku wypadku drogowego – jaki miał miejsce w dniu 13 lutego 2006 roku – doznał poważnych obrażeń ciała zagrażających jego życiu i zdrowiu. Stwierdził, iż za szkodę, z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych, odpowiedzialność za szkodę ponosi strona pozwana, co jest bezsporne. Dalej podniósł, iż pismem z dnia 26.10.2006 roku jego pełnomocnik dokonał zgłoszenia

szkody pozwanemu, przedłożył dokumenty konieczne do ustalenia odpowiedzialności pozwanego oraz określił wysokość żądania. Pozwany w piśmie z dnia 14.11.2006 roku potwierdził fakt zgłoszenia szkody i w dniu 23.11.2006 roku uznał roszczenie co do zasady i dokonał wypłaty tytułem kwoty bezspornej 30.000 złotych jako zadośćuczynienie. Następnie wypłacił powodowi jeszcze 40.000 złotych z tego samego tytułu. Dodatkowo strona pozwana wypłaciła powodowi jeszcze kwotę 868,28 złotych tytułem kosztów przejazdu i 19,99 złotych tytułem kosztów zakupu piżamy. Odmówiła dalszego spełnienia świadczenia z tytułu zadośćuczynienia.

W piśmie procesowym z dnia 9.05.2011 roku (k. 290 akt) – którego odpis został doręczony stronie pozwanej przez sąd w dniu 7.03.2012 roku – powód rozszerzył żądanie pozwu i wniósł o zasądzenie na jego rzecz kwoty 150.036,16 złotych z ustawowymi odsetkami:

- a) od kwoty 80.000 złotych od dnia 15.02.2007 roku do dnia zapłaty,
- b) od kwoty 20.036 złotych od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,
- c) od kwoty 50.000 złotych od dnia rozszerzenia powództwa.

W dniu 10.04.2012 roku powód kolejny raz w piśmie procesowym – doręczonym stronie pozwanej przez sąd w dniu 28.05.2012 roku (k.405 akt), rozszerzył żądanie pozwu i wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kwoty 230.036,16 złotych wraz z odsetkami liczonymi:

- a) od kwoty 80.000 złotych od dnia 15.02.2007 roku do dnia zapłaty,
- b) od kwoty 20.036,16 złotych od dnia wniesienia pozwu,
- c) od kwoty 130.000 złotych od dnia rozszerzenia powództwa.

Uwzględniając częściowo powództwo Sąd Okręgowy oparł je na następujących ustaleniach:

W dniu 13 lutego 2006 r. doszło w W. na ulicy (...) do zderzenia się dwóch pojazdów – samochodu osobowego marki f. (...) nr rejestracyjny (...), który prowadzony był przez Z. G. z samochodem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierowanym przez B. G.. Do zderzenia się tych pojazdów doszło w wyniku nagłego zjazdu samochodu f. na przeciwny pas ruchu.

W tym dniu Z. G. zawoził swego syna D. G. i swą córkę I. do przedszkola w W.. W czasie jazdy doszło do pęknięcia aorty i wewnętrznego wylewu u Z. G.. W momencie uderzenia w drugi pojazd Z. G. już nie żył. Wcześniej zmarły nigdy nie chorował na serce.

W czasie wypadku D. G. doznał urazu wielonarządowego:

- a) obrzęku mózgu,
- b) krwiaka nadtwardówkowego po stronie lewej,
- c) złamania podstawy czaszki,
- d) obrzęku tkanek miękkich głowy okolicy czołowo – ciemieniowej po stronie lewej.

W dniu 13.02.2006 roku usunięto mu śledzionę, w dniu 14.02.2006 roku zespolono lewo udo – w (...) Akademii Medycznej. W dniu 16.02.2006 roku wykonano zabieg operacyjny w zakresie zespolonego złamania jarzmowo – szczękowo – oczodołowego po stronie lewej z przemieszczeniem również w (...) Akademii Medycznej. W toku pobytu w szpitalu w okresie od 13.02.2006 – 28.02.2006 roku wystąpiło również zapalenie płuc, niewydolność oddechowa i niedowład połowiczny prawostronny. W szpitalu zastosowano szeroką terapię zabiegową jak i farmakologiczną.

Następnie w dniu 28.02.2006 roku D. G. został przekazany do (...)Szpitala (...) w K.. Został tam przyjęty w stanie ogólnym średnim, był przytomny, nie nawiązywał kontaktu werbalnego. Fizykalnie posiadał rozległe odleżyny na potylicy i małżowinie usznej prawej, obrzęk lewej połowy twarzy, w brzegu dolnym i kąciku oka lewego widoczne były szwy, pooperacyjne blizny na skórze brzucha, pooperacyjna blizna na udzie lewym, w jamie ustnej: masywna próchnica zębów, widoczne szwy w przedsiönku jamy ustnej po stronie lewej, pojedyncze furczenia nad polami płucnymi. W badaniu neurologicznym: niedowład połowiczny lewostronny z przewagą w kończynie górnej, stopotrząs po stronie prawej, odruchy ścięgnisto – okostnowe żywsze po stronie prawej, lewa szpara powiekowa była stale zamknięta. W trakcie leczenia zastosowano leczenie farmakologiczne oraz rehabilitacyjne, uzyskując systematyczną poprawę stanu ogólnego i neurologicznego. W chwili wypisu – 30.03.2006 roku D. G. nie miał niedowładu połowicznego prawostronnego, mówił pełnymi zdaniami, chodził z pomocą utykając na kończynę dolną lewą.

W dniu 30.03.2006 roku D. G. został przekazany do Szpitala (...) w J., gdzie przebywał od 30.03.2006 do 13.05.2006 roku. W tej jednostce zastosowano różnorodne ćwiczenia rehabilitacyjne. Stwierdzono u D. G. rozwój intelektualny nieco poniżej normy o charakterze nieharmonijnym. Zaobserwowano nadpobudliwość psychomotoryczną z dużą przerzutnością uwagi, wymowę na etapie prostych zdań, zamazaną koordynację wzrokowo – ruchową poniżej 3 roku życia. W następstwie wypadku zaobserwowano obniżenie sprawności ręki prawej, częściową niepamięć nazw przedmiotów, trudności w patrzeniu okiem lewym, duże zaburzenia motoryki. Wskazano na konieczność pobytu dziecka w grupie rówieśniczej z zastosowaniem zasad dla dzieci nadpobudliwych oraz prowadzenie zajęć kompensacyjnych z zakresu w/w deficytów rozwojowych.

W dniu 18.05.2006 roku Powiatowy Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności wydał orzeczenie o niepełnosprawności D. G.. Stwierdzono u niego naruszenie sprawności organizmu powodujące konieczność zapewnienia mu całkowitej opieki w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych, w sposób przewyższający wsparcie potrzebne osobie w danym wieku oraz udziału opiekuna w procesie leczenia i rehabilitacji.

W dalszym etapie rozwoju małego powoda stwierdzono u niego dużą wadę wymowy, bądź nie do końca rozwinięty aparat mowy, co uniemożliwiało mu prawidłowe i rozumne porozumiewanie się z rówieśnikami i osobami dorosłymi. Powód nie rozumiał podstawowych poleceń wychowawców, miał trudności z zachowaniem równowagi podczas wykonywania niektórych ćwiczeń, miał problemy z rzucaniem i chwytaniem piłki, również ze skokami. W zakresie samoobsługi dziecko było samodzielne, ale nieestetyczne (nie potrafiło utrzymać czystości wokół siebie). Na słabym poziomie pozostawała sprawność manualna dziecka. Lubił bawić się z dziećmi, choć czasem zdarzały się sytuacje konfliktowe – zabierał zabawki innym dzieciom, niszczył ich prace. Często nie reagował na upomnienia dotyczące respektowania umów, wykonywania poleceń. Przejawiał silną potrzebę kontaktu emocjonalnego z dorosłą osobą – często podchodził do nauczyciela (bez powodu np.: w czasie zajęć) i chciał się przytulić, pocałować nauczyciela.

W 2007 roku D. G. przebywał na turnusie rehabilitacyjnym w M. – od 16.07.2007 roku do 29.07.2007 roku. W okresie od 8.11.2007 roku do 14.11.2007 roku przebywał w Szpitalu w K., gdzie usunięto mu zespolenie z kości udowej lewej (2 przęty Metaizeau).

W dniu 27.08.2007 roku wydana została opinia Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w W. dotycząca rozwoju D. G.. Wyniki badań wykonanych w dniu 28.05.2007 roku wykazały:

- kształtujący się w granicach przeciętnej, ogólny poziom funkcjonowania intelektualnego dziecka (przy nieharmonijności w rozwoju poszczególnych funkcji),

- obniżony zasób słownictwa oraz opanowanych wiadomości przy wyraźnej ujawniającej się trudności w zakresie ekspresji językowej i umiejętności aktywizowania wiedzy w sytuacjach praktycznych (zaobserwowano utrudnione odtwarzanie językowego śladu pamięciowego, chłopiec miał trudności z zapamiętywaniem nazw i określeń opisujących spostrzegane w otoczeniu obiekty, zjawiska i relacje pomiędzy nimi zachodzące),

- zaburzenia artykulacyjne wymagające kontynuowania terapii logopedycznej (opóźniony i zaburzony rozwój mowy w wyniku afazji motorycznej),
- wolniejsze tempo kształtowania się procesów spostrzegania słuchowego oraz trudności w zakresie percepcji wzrokowej (obniżona wrażliwość na szczegóły, zakłócenia w obszarze analizy i syntezy wzrokowej),
- obniżenie sprawności grafomotorycznej przy zaburzeniach rozwoju lateralizacji (skrzyżowanie dominacji lewego oka i prawej ręki) utrudniające nabywanie umiejętności precyzyjnego odwzorowania (m. in. zachowania właściwego kształtu i rozplanowania elementów),
- uzależnienie aktywności poznawczej i koncentracji uwagi od aktualnej wydolności psychofizycznej (epizody utraty równowagi, wypadania z ręki przedmiotów) i emocjonalnej, przy skutkach przebytego urazu.

W okresie od 14.02.2008 roku do 21.03.2008 roku D. G. ponownie przebywał w (...)Szpitalu(...)w J., gdzie kontynuował leczenie rehabilitacyjne. Wypisano go z zaleceniem dalszego systematycznego ćwiczenia usprawniającego w warunkach domowych Zalecono kontrolę neurologiczną i ortopedyczną.

W dniu 30.06.2008 roku Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna w W. wydała kolejną opinię w sprawie D. G. i na jej podstawie w dniu 01.09.2008 roku odroczony został obowiązek szkolny chłopca o jeden rok.

W dniu 17.07.2008 roku zostało wydane kolejne orzeczenie o niepełnosprawności D. G..

W dniu 10.04.2009 roku zostało wydane przez Poradnię Psychologiczno – Pedagogiczną w W. orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego D. G., z uwagi na umysłowe upośledzenie o stopniu lekkim. W 2010 roku powód przeszedł operację usunięcia trzeciego migdała.

D. G. uczęszcza do szkoły podstawowej, gdzie uczy się w klasie integracyjnej. Nadal bywa agresywny – bije dzieci, dusi i gryzie. Takie zachowania zdarzają mu się również i wobec dorosłych. Czasami jest z kolei senny i spokojny. Często niszczy swoje rzeczy – odzież, obuwie. Zdarza się, iż specjalnie wchodzi do wody i pod samochody aby się ubrudzić. Jego matka jest zmuszona do zbierania jego rzeczy wiszących na gałęziach żywopłotu. Zdarza się, iż powód biega specjalnie po śmietniku, gdzie brudzi się. Stale zażywa leki na poprawienie pamięci i odporność. W 2010 roku uczęszczał na hipoterapię, którą ukończył bowiem aktualnie brak jest nauczycieli w tym zakresie. Jest pod stałą kontrolą neurologa i psychiatry. W szkole uczęszcza na zajęcia logopedyczne – dwa razy w miesiącu. Nadal mówi gorzej – na poziomie dziecka 4-5 letniego, zapomina znaczenia wyrazów i ich nazewnictwa. Jest dzieckiem gorzej rozwiniętym fizycznie – ma manualne problemy z zapinaniem guzików, wiązaniem sznurówek. W tych czynnościach należy mu pomagać. Powód ma obniżoną odporność fizyczną – objawia się to częstymi przeziębieniami. Po wypadku doszło u niego do pogorszenia się wzroku – musi nosić okulary. Często boli go głowa, co sprawia u niego rozdrażnienie. Zdarzają się u niego nieoczekiwane zachowania, jak wsypanie proszku do toalety, wylewanie szamponów i innych płynów czyszczących. Po wypadku pozostały na jego ciele oszpecenia w postaci przymkniętej powieki lewego oka, opuchlizny nad lewym łukiem brwiowym a lewa część twarzy jest zniekształcona i bardziej nieruchoma, z tyłu głowy ma również bliznę po odleżynie, gdzie nie rosną mu włosy i widać to miejsce. Na tułowiu i nogach ma blizny. Często zdarza się, iż nauczycielka dzwoni do matki powoda i prosi o zabranie D. G. ze szkoły z uwagi na jego złe zachowanie bądź złe samopoczucie. Zdarzyło się, iż 2 – 3 razy zemdlął w szkole. Również w szkole powód jest źle traktowany przez rówieśników – nazywany jest bezmózgowcem. Powód raczej bawi się z dziećmi młodszymi od niego i unika gry w piłkę nożną, której zasad nie rozumie, a podczas biegu traci równowagę.

Powód urodził się zdrowy, miał 10 punktów w skali APGAR. Karmiony był pokarmem z butelki, Rozwój motoryczny dziecka był nieco spóźniony, gdyż matka nie miała pokarmu – zaczął siadać w wieku 7 miesięcy, mając 8 – 9 miesięcy stał już w łóżeczku, ale chodzić samodzielnie zaczął w wieku około 18 miesięcy. Wcześniej raczkował przemieszczając się w ten sposób po mieszkaniu. Gaworzył, a pierwsze słowa pojawiły się w 1 roku życia, natomiast zdania w wieku około 2 lat. Nie otrzymał skierowania na konsultacje logopedyczne, ani od lekarza pediatri, ani od wychowawczyni przedszkola. W czasie jednej z wizyt u logopedy, ze starszym synem P. – matka poprosiła logopedę o konsultację

mowy D. G.. Nie stwierdzono niczego niepokojącego w mowie chłopca, nie zaproponowano żadnej terapii. Terapeutka określiła wadę wymowy jako rozwojową, która z wiekiem ustąpi. W bilansie czterolatka lekarz stwierdził rozwój prawidłowy, bez odchyśleń, a w zakresie mowy stwierdzono wadę. Podkreślając w książeczce zdrowia wadę wymowy lekarz nie określił jej rodzaju, nie uważał też za konieczne dać skierowania do logopedy.

Przed wypadkiem powód był w pełni sprawny manualnie – miał zdolności plastyczne, lubił bawić się plasteliną i rysować, był również sprawny intelektualnie – miał dobrą pamięć i nie okazywał agresji. Rozwijał się do wypadku prawidłowo, chodził do przedszkola, był spokojny, wesoły i ładnie mówił – zapamiętywał marki samochodów i przeglądał z ojcem M. G. gazety, miał też dobry wzrok. Nie sprawiał kłopotów wychowawczych.

Aktualnie powód D. G. cierpi na nabytą afazję percepcyjno – ekspresyjną (postać mieszana) znacznego stopnia, utrudniającą porozumiewanie się, w wyniku uszkodzenia mózgu w okresie postnatalnym, uszkodzenie nastąpiło w wieku 4 lat. U powoda nie wykształcił się słuch fonemowy, percepcji słuchowej (syntezy i analizy) oraz świadomości fonologicznej. Ma trudności w czytaniu, pisaniu i analizie dźwiękowo – literowej. Występują u niego zaburzenia emocjonalne, nadpobudliwość psychoruchowa, nadwrażliwość na bodźce. Posiada wymowę opóźnioną w stosunku do wieku. Artykulacja jest na poziomie 4-5 letniego dziecka, co z aktualną wiedzą logopedyczną, może świadczyć o braku rozwoju mowy, zatrzymaniu i zahamowaniu jego rozwoju. Cała dokumentacja medyczna wskazuje na uszkodzenie w mózgu ośrodków mowy Brocka i Wermickiego. Powód posiada charakterystyczne zaburzenia dla afazji – zaburzenia emocjonalne, brak słów na określenie danego przedmiotu. Biegła logopeda oceniła stopień uszczerbku w tym zakresie na od 20 – 40 %. Koniecznym jest – w ramach rehabilitacji i leczenia – codzienne zajęcia z logopedą, celem poprawy stanu wymowy u powoda.

Od strony neurologicznej u powoda występuje stan po urazie czaszkowo – mózgowym, encefalopatia pourazowa, stan po złamaniu kości podstawy czaszki i twarzoczaszki. Objawy stwierdzone przez biegłego logopedę mogą być wynikiem – skutkiem urazu jaki miał miejsce w dniu 13.02.2006 roku. U powoda w rozpoznaniu encefalopatii pourazowej mieszczą się:

- deficyty rozpoznane przez biegłego logopedę,
- zaburzenia sfery psychoruchowej,
- objawy ogniskowe stwierdzone w badaniu neurologicznym.

Dowodem na znaczne upośledzenie funkcjonowania komórek nerwowych jest patologiczny zapis EEG (patologia o znacznym nasileniu – nie ustępująca mimo intensywnego leczenia farmakologicznego). Wykonywane kilkakrotnie badania CT OUN stwierdzały znaczny obrzęk mózgu bezpośrednio po wypadku, który w ciągu kolejnych 4 dni wyraźnie się pogłębił. Wykonane kontrolne badanie CT w dniu 24.02.2006 roku potwierdziło ustąpienie obrzęku i wchłonięcie się krwiaka oraz potwierdziło równocześnie obecność utrwalonych zmian patologicznych struktur mózgowych pod postacią zaników kory zwłaszcza w okolicy płata skroniowego lewego oraz bocznej powierzchni płata czołowego lewego. Wykazało również utrzymującą się asymetrię komór bocznych (prawa szersza od lewej). Zaniki kory w/w miejscach są odpowiedzialne za zaburzenia mowy o charakterze mieszanej afazji (uszkodzenia zarówno ośrodka mowy – płaty czołowe jak i czuciowego ośrodka mowy – płaty skroniowe). Stwierdzona w badaniach obrazowych patologia czołowo – skroniowa jest wytłumaczeniem występujących u powoda różnych dysfunkcji.

Obecność tych zaburzeń została potwierdzona w licznych opiniach psychologicznych, wychowawczych oraz jest spójna z wywiadem i obserwacjami w czasie badania i rozmowy z powodem i jego matką. Rokowania na przyszłość dla powoda są niekorzystne z możliwością pogorszenia się jego stanu zdrowia.

### ***Czyniąc powyższe ustalenia Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Roszczenie powoda o zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 230.000 złotych z ustawowymi odsetkami do dnia wyrokowania było zasadne. Dalej idące powództwo podlegało oddaleniu.

W zakresie wypadku z dnia 13.02.2006 roku brak jest możliwości przyjęcia wyłącznej winy osoby trzeciej ani też wyłącznej winy poszkodowanego D. G.. Bezspornym było, iż to samochód f. (...) zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w nadjeżdżający z przeciwka pojazd, którego kierowca nie ponosi odpowiedzialności za to zdarzenie. Wyklucza to jakąkolwiek winę osoby trzeciej czy też poszkodowanego – któremu dodatkowo z racji wieku winy przypisać nie można. Strona pozwana mogła zmierzać jedynie do wykazania, iż do zdarzenia doprowadziła siła wyższa – a to zgon Z. G., jeszcze przed zjazdem samochodu na przeciwległy pas ruchu a tenże zjazd był jedynie konsekwencją zgonu kierowcy.

Jednak brak jest możliwości przyjęcia, iż zgon Z. G. można definiować jako siłę wyższą wyłączającą odpowiedzialności w oparciu o treść art. 436 § 1 k.c., odsyłającą do regulacji art. 435 k.c.

Na tle art. 435-436 k.c. posiadacza pojazdu mechanicznego zwalnia więc od odpowiedzialności wykazanie, że szkoda była rezultatem takich zdarzeń, jak np. powódź, uderzenie pioruna, obsunięcie szosy, lawina, a zatem zdarzeń związanych z działaniem sił natury. Nie stanowią natomiast okoliczności, które można zakwalifikować jako siłę wyższą, takie zdarzenia jak: gołoledź, pęknięcie opony, wybuch silnika czy epilepsja kierowcy. Nie sposób też przypisać cech siły wyższej takim zdarzeniom jak awaria sygnalizacji świetlnej, błędny sygnał kierującego ruchem lub też zdarzeniom, które zostały spowodowane przez wadliwie działające mechanizmy pojazdu, jak np. awaria hamulców, pęknięcie opony itp. Dla wyłączenia odpowiedzialności z tytułu siły wyższej ważne jest i to, by między zdarzeniem mającym cechy siły wyższej a powstaniem szkody zachodził bezpośredni związek przyczynowy, i aby szkoda powstała w momencie działania siły wyższej. Nieprzewidziane i nieuchronne zdarzenie pochodzić musi z zewnątrz, tzn. spoza sfery ruchu samochodu i podmiotu nim kierującego. Należy podkreślić, że stan zdrowia kierowcy, nie wykluczając jego omdlenia, ataku serca, a nawet zgonu w czasie prowadzenia pojazdu, nie może – w świetle teorii obiektywnej - być objęte pojęciem siły wyższej. Zdarzenia te bowiem nie pochodzą z zewnątrz i w tej sytuacji okoliczność, że nie można było ich przewidzieć ani też uniknąć, nie odgrywa już żadnej roli...”

Reasumując, odpowiedzialność cywilnoprawna za zdarzenie z dnia 13.02.2006 roku winna być rozpatrywana w świetle normy prawnej art. 436 § 1 k.c., która to odpowiedzialność, w odniesieniu do (...) S.A w W., wynika z umowy ubezpieczenia, jaka łączyła stronę pozwaną ze Z. G.. Fakt, iż taka umowa łączyła (...)i Z. G. był bezsporny. W tej sytuacji powód miał prawo jedynie od (...) S.A w W., dochodzić roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego, do którego doszło w dniu 13.02.2006 roku, a to w oparciu o treść art. 19 ust. 1 w związku z art. 9 i 9a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z dnia 16 lipca 2003 r.).

Małoletni powód przed wypadkiem był dzieckiem zdrowym – wynika to z rzetelnej, spójnej i bardzo szerokiej opinii logopedy M.S. Biegła w pisemnej – kwestionowanej przez stronę pozwaną opinii – stwierdziła, iż u małego powoda rozwój mowy przebiegał poprawnie oprócz lekkiej wady wymowy, która została dostrzeżona w bilansie czterolatka, ale pediatra nie skierował dziecka do konsultacji logopedycznej, bowiem nie uznał tego za stosowne. Mało tego, matka dziecka samodzielnie – przy okazji wizyty ze starszym synem u logopedy – skonsultowała stan zdrowia D. G. i okazało się, iż nie wymagał on (jeszcze przed wypadkiem) specjalistycznej terapii logopedycznej.

Właśnie w tym zakresie, stwierdzenia przez biegłą, iż przed wypadkiem D. G. rozwijał się w miarę prawidłowo oraz uzasadnienia w tym przedmiocie, strona pozwana negowała pisemną opinię biegłej.

Opinia biegłego neurologa umocniła argumentację biegłego logopedy i wskazuje na to, iż zaburzenia stwierdzone u powoda są przyczynowo związane z wypadkiem z dnia 13.02.2006 roku. Natomiast co do stwierdzenia biegłego, iż „możliwe jest, iż stan zdrowia powoda jest związany z wypadkiem” należy stwierdzić, iż „Istnienie takiego związku, gdy chodzi o zdrowie ludzkie, z reguły nie może być absolutnie pewne, toteż do przyjęcia go wystarcza, gdy jest on ustalony z dostateczną dozą prawdopodobieństwa”.

Natomiast całościowa opinia, już tylko samego biegłego neurologa, daje podstawy do wnioskowania, iż istnieje prawdopodobieństwo, graniczące z pewnością, iż przedstawiony powyżej stan zdrowia powoda – po wypadku – ma z tymże wypadkiem związek przyczynowy odpowiadający normie art. 361 § 1 k.c.

Przechodząc do roszczenia powoda o zadośćuczynienie, trzeba podkreślić, iż w wyniku wypadku powód doznał obrażeń w postaci:

- obrzęku mózgu,
- krwiaka nadwardówkowego po stronie lewej,
- złamania podstawy czaszki,
- obrzęku tkanek miękkich głowy okolicy czołowo – ciemieniowej po stronie lewej.

Konsekwencją tych urazów był w sferze niejako fizycznej i to już zaraz po wypadku był:

- długotrwały (kilkumiesięczny) pobyt w szpitalu i to w różnych placówkach medycznych, gdzie kilkakrotnie operowano go,
- długotrwała, dwukrotna rehabilitacja na oddziale rehabilitacyjnym w J.,
- zabieg ortopedyczny polegający na usunięciu zespołań w operowanej nodze,
- liczne blizny na tułowie, głowie i nogach,
- trwale oszpecenie twarzy, głowy i oka.

Fakt długotrwałego pobytu powoda w szpitalu, oraz zabiegi operacyjne wiązały się z ogromnym stresem i cierpieniem. Nadto konsekwencją wypadku była konieczność wykonania kolejnego zabiegu wyżej opisanego, co ponownie naraziło go na stres i cierpienie. Warto podkreślić, iż strona pozwana na dzień 20.03.2007 roku wypłaciła powodowi kwotę 70 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia, nie znając szeregu okoliczności rzutujących na wymiar zadośćuczynienia.

Dodatkowymi konsekwencjami doznanego urazu jest, że małoletni:

- musi uczęszczać na zajęcia logopedyczne – aktualnie dwa razy w miesiącu a biegła logopeda twierdzi, iż zajęcia takie winny odbywać się praktycznie codziennie przez 45 minut, aby dziecko mogło próbować nadrobić braki wymowy (co wcale nie oznacza, iż takie zajęcia braki wyeliminują),

- jest osobą o obniżonej sprawności intelektualnej a wcześniej przed wypadkiem żadnych tego typu problemów nie posiadał, nadto jest to związane z trwałym uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego i to po wypadku,

- doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu – w zakresie wad logopedycznych i neurologicznych – w wysokości od 20 - 40% a przed wypadkiem był osobą w pełni zdrową psychicznie i fizycznie.

Po wypadku powód stał się osobą:

- o obniżonej sprawności intelektualnej, co ma wpływ na:

a) jego możliwości percepcyjne,

b) jego relacje z rówieśnikami, którzy faktycznie nie chcą z nim przebywać a wręcz ubliżają mu,

c) będzie miało wpływ na jego dalsze życie choćby w kontekście zawodowym i również społecznym,

- oszpeconą fizycznie przez blizny pooperacyjne i pourazowe,
- u której pojawiają się zaburzenia równowagi,
- dotkniętą trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości wyżej opisanej,
- uczącą się w klasie integracyjnej a nie zwykłej,
- u której konieczne jest prowadzenie dalszego i to intensywnego leczenia logopedycznego, wymagającego poważnych nakładów finansowych,
- o złych rokowaniach na przyszłość zarówno w sferze psychicznej, fizycznej, jak i społecznej.

Zestawiając ze sobą wszystkie czynniki związane z urazami jakich doznał powód w wypadku, konsekwencjami tego wypadku dla jego zdrowia fizycznego, konsekwencjami dla jego zdrowia psychicznego, w ocenie Sądu, kwota zadośćuczynienia winna być zdecydowanie wyższa. Zdaniem Sądu żądana przez powoda kwota 230.000 złotych, ponad kwotę 70.000 już otrzymaną, wcale nie jest w tej sytuacji wygórowaną. Wręcz, to ta kwota (oprócz już wypłaconej) właściwie odzwierciedla rozmiar krzywdy, jakiej powód doznał, rozmiar cierpień jakie były i są jego udziałem i jest to kwota na tyle ekonomicznie wysoka, iż w jakiś sposób zrekompensuje jego cierpienia, ból oraz trwałe konsekwencje zdrowotne związane z wypadkiem.

Reasumując, Sąd uznał w całości za zasadne roszczenie powoda o zadośćuczynienie w wysokości 230.000 złotych, co znalazło wyraz w punkcie 1 wyroku. Z tym jednak zastrzeżeniem, iż sąd uznał, iż kwota ta odzwierciedla krzywdę powoda (jej rozmiar, dolegliwości i skutki) na dzień wyrokowania. W ocenie sądu, w przypadku małoletniego powoda jego stan zdrowia i psychicznego i fizycznego ulegał systematycznej zmianie od dnia wypadku do dnia zamknięcia rozprawy. W tej sytuacji trudno mówić o podziale cierpień psychicznych i fizycznych w zależności od momentu, w którym one występowały. W ocenie Sądu należało dokonać takiej oceny na dzień wyrokowania i stąd zasądzona kwota to 230.000 złotych wraz z odsetkami od dnia wyrokowania.

Konsekwencją było oddalenie powództwa małoletniego powoda w zakresie roszczenia odsetkowego.

Sąd oddalił również roszczenie powoda o zasądzenie kwoty 36,16 złotych, bowiem koszty dokumentacji medycznej, uzyskanej dla potrzeb procesu, mogą być jedynie uznane za koszty postępowania a nie kwotę zadośćuczynienia czy odszkodowania. Nadto powód reprezentowany profesjonalnie nie musiał załączać do akt dokumentacji medycznej a wskazać gdzie się ona znajduje i sąd taką dokumentację medyczną sprowadziłaby samodzielnie, zatem brak jest podstaw do uwzględnienia roszczenia powoda w tym zakresie, stąd jego oddalenie.

Fakt oddalenia powództwa co do części odsetek ustawowych oraz co do kwoty 36,16 złotych nie oznacza, iż powód może być uznana za stronę która proces przegrała. Wręcz przeciwnie, jego roszczenie praktycznie w całości zostało uwzględnione, zatem należy go traktować jako stronę która proces wygrała. Zatem w oparciu o treść art. 100 k.p.c. (powód uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania) Sąd zasądził na jego rzecz powódki kwotę 7.245,41 złotych, tytułem kosztów procesu.

Od powyższego wyroku wniosły apelację obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części, tj. w punkcie 2 w zakresie w jakim Sąd Okręgowy oddalił żądanie powoda zasądzenia kwoty 36,16 zł odszkodowania wraz z liczonymi od niej odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz w zakresie odsetek ustawowych kierowanych od kwoty 80.000 zł. Od dnia 15.02.2007 r. do dnia zapłaty, od kwoty 20.000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia. Od kwoty 50.000 zł od dnia 7.03.2012 r. do dnia zapłaty i od kwoty 80.000 zł do dnia zapłaty.

Powód zarzucił równocześnie naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 481 k.c. w zw. z art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze



Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i w zw. z art. 455 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, a także art. 361 § 2 k.c. poprzez niedopełnienie zasady pełnego odszkodowania i art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie.

Ponadto podniósł sprzeczność ustaleń Sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym poprzez przyjęcie, że koszt uzyskania dokumentacji medycznej na potrzeby likwidacji szkody osobowej nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem sprawcy wypadku, oraz że stan zdrowia powoda ustabilizował się dopiero w dacie orzekania.

Podnosząc powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 36,16 zł z odsetkami od daty wniesienia pozwu, a dodatkowo odsetki ustawowe od kwoty 80.000 zł od dnia 15.02.2007 r., od kwoty 20.000 zł od dnia wniesienia pozwu, od kwoty 50.000 zł od dnia 7.03.2012 r. i od kwoty 80.000 zł od dnia 28.05.2012 r. ponad już zasądzoną kwotę.

Pozwany zaskarżył wyrok w części (pkt 1.3 oraz 4) zarzucając:

I. naruszenie prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i błędną ocenę wysokości należnego zadośćuczynienia tytułem doznanej przez powoda krzywdy i w rezultacie przyjęcie przez Sąd I instancji, że kwotą odpowiednią z tytułu zadośćuczynienia będzie kwota 300.000 zł;

II. naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 k.p.c. poprzez popełnienie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia mającego istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegającego na przyjęciu przez Sąd I instancji, że:

1) małoletni powód przed wypadkiem z dnia 13 lutego 2006 r. był w pełni sprawny ruchowo i psychicznie, normalnie rozwijający się psychicznie i fizycznie, zaś po wypadku stał się osobą o obniżonej sprawności intelektualnej, o złych rokowaniach na przyszłość;

2) oparcie swojego rozstrzygnięcia na opinii logopedycznej - logopedy M. S.niebędącej biegłym sądowym, a ponadto zawierającej twierdzenie dotyczące wad wzroku, nadpobudliwości, kłopotów z zapamiętywaniem, wybuchami agresji co nie mieściło się w zakresie opinii, a przede wszystkim biegła nie miała w tym zakresie wiadomości specjalistycznych.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie żądań powoda przekraczających kwotę 80.000 zł, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje obu stron procesowych są nieuzasadnione.

Rozpoznając w pierwszej kolejności apelację pozwanego i zarzut naruszenia prawa procesowego Sąd Apelacyjny potraktował podniesiony w niej zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jako zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału.

Odnosząc się zaś do tak określonego zarzutu należało mieć na uwadze, że sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją do jakiej dochodzi sąd na podstawie tego materiału.

Nie będzie bowiem tak rozumianej sprzeczności, jeżeli ustalenia faktyczne są identyczne tylko z częścią zebranego materiału, a sąd w sposób prawidłowy wyjaśnił, dlaczego ustalenia swe oparł tylko na tej części materiału dowodowego. Jeżeli zatem w sprawie istnieją dwie grupy przeciwstawnych dowodów, ustalenia faktyczne z konieczności muszą pozostawać w sprzeczności z jedną z nich. Nie o taką jednak sprzeczność chodzi w omawianym zarzucie. W granicach swobodnej oceny dowodów sąd ma prawo eliminować pewne dowody, tzn. albo nie dawać im wiary, albo uznać je za nieistotne. Jeżeli stanowisko swoje uzasadni w sposób zgodny z intencją art. 233 § 1 k.p.c., to nie dopuszcza

się uchybienia i nie doprowadza do owej sprzeczności, gdy tej nie sposób się dopatrzeć przy ocenie materiału dowodowego, będącej udziałem Sądu Okręgowego.

Ustalenia o pełnej sprawności małoletniego powoda przed wypadkiem oparte na zeznaniach jego matki (k. 283-283 verte) i świadka M. G. (k. 282) nie pozostają w sprzeczności z innym materiałem dowodowym, co przyjął biegły logopeda używając stwierdzenia, że „w okresie przed wypadkiem nie stwierdza się ewidentnych symptomów opóźnionego rozwoju mowy utrzymującego się do chwili obecnej, mimo trwającej, długoletniej terapii logopedycznej.

Zastrzeżenia pozwanego co do tego stwierdzenia zawarte w zarzutach do opinii przez podkreślenie, iż w bilansie czterolatka wykonanym przez pediatrę wpisano, że powód posiada wady wymowy, stały się przedmiotem opinii uzupełniającej biegłego, gdy biegły w sposób szczegółowy odniósł się do tzw. bilansu 4-latka wskazując, że mogło wtedy chodzić o wadę lub patologię, ale gdyby było to coś niepokojącego powinno iść za tym, czego nie było, skierowanie do logopedy. Według biegłego dziecko do wieku czterech lat rozwijało się w miarę prawidłowo jeśli chodzi o wymowę, bo konsultacja młodszego syna u logopedy, gdy matka była tam ze starszym dzieckiem nie zakończyła się wskazaniem potrzeby natychmiastowej ingerencji i terapii.

Równocześnie w ustaleniach Sądu dotyczących tylko wymowy dziecka znalazło się odwołanie do opinii biegłego logopedy, a co do innych wadliwości przywoływano opinię biegłego neurologa.

Biegła logopeda odniosła się w sposób szczególny do kwestii trzeciego migdałka operowanego w 2010 roku, stąd prezentowane w apelacji własne spojrzenie apelującego na tę kwestię nie mogło donieść zamierzonego rezultatu przy braku stosownych wniosków dowodowych pozwanego co do tej kwestii, złożonych w toku procesu, gdy jak wynikało z ostatniej opinii Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej wydanej przed operacją usunięcia migdałka u małoletniego występowała nie wada wymowy, ale upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim.

Nieuprawnionym było równocześnie stwierdzenie pozwanego, że opinia biegłego neurologa nie wnosi nic do sprawy i nie jest opinią samodzielną, bo swoje ustalenia oparł on w całości na opinii logopedy, gdy to stwierdzenie nie odpowiada prawdzie.

Materiał dowodowy analizowany przez biegłego, wskazywane do oceny wyniki badań uprawniały równocześnie tego biegłego do wniosków, które zupełnie pomija apelujący, że rokowania są niepomyślnie z brakiem możliwości poprawy i możliwym pogorszeniem, co zresztą ma miejsce, jeśli porówna się wyniki badań psychologicznych z okresu bezpośrednio po wypadku z badaniami późniejszymi.

Rokowniczo niekorzystnym prognostykiem jest wynik badania EEG, który swą patologię potwierdza nieprawidłowe funkcjonowanie komórek nerwowych w okolicy czołowo-skroniowej lewej oraz możliwy rozwój padaczki pourazowej.

Generalnie zaś, wobec podważania przez pozwanego wniosków wynikających z opinii biegłych Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na następujące okoliczności:

Za nietrafny uznać należało zarzut apelacji pozwanego naruszenia prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. w odniesieniu do opinii biegłego logopedy M.S., która według apelującego nie była biegłym sądowym.

W związku z powyższym uwagi Sądu Apelacyjnego nie mógł ujść fakt, że przed złożeniem opinii uzupełniającej na rozprawie w dniu 30.05.2012 r. Sąd Okręgowy odebrał od osoby powołanej na biegłego stosowne przyrzeczenie, gdy okazało się, że nie jest ona stałym biegłym sądowym.

Jak zasadnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 września 2010 r., V CSK 29/10, Biuletyn Sądu Najwyższego z 2011 r., nr 1, poz. 9) złożenie przez biegłego przyrzeczenia dopiero po złożeniu opinii na piśmie, ale przed zakończeniem czynności biegłego w danej sprawie nie pozbawia tej opinii wartości dowodowej, jako że sąd może w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych dopuścić dowód z opinii biegłego i nie musi to być biegły stały, wpisany na listę biegłych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 listopada 2002 r., V CKN 1371/00, LEX nr 1162714).

Odnosząc się zaś do podzielonych przez Sąd Okręgowy wniosków wypływających z opinii biegłego należało mieć na uwadze, że Sąd Okręgowy wezwał biegłego na rozprawę celem ustnych wyjaśnień do opinii w związku ze zgłoszonymi do tej opinii zarzutami pozwanego. Pismo z tymi zarzutami przesłał biegłemu przed rozprawą, celem umożliwienia biegłemu pełnego i wszechstronnego odniesienia się do zarzutów, gdy to (pod nieobecność pozwanego na rozprawie) istotnie miało miejsce. Biegła bowiem w świetle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, a przy tym z poszanowaniem zasad logicznego rozumowania nie tylko odniosła się do zarzutów bezpośrednio dotyczących przedmiotu opinii, ale też wskazała przyczyny, dla których odwoływała się do zmian neurologicznych nie uzurpując sobie stanowiska biegłego w tej dziedzinie, a wręcz wskazując na potrzebę wypowiedzenia się w kilku sprawach dotyczących stanu zdrowia małoletniego powoda przez biegłego neurologa, co skutkowało zresztą dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego takiej specjalności, gdy w ustaleniach Sądu nie znalazły się żadne ustalenia poczynione na podstawie biegłego logopedy, a dotyczące kwestii neurologicznych, jak to sugeruje apelujący pozwany, który kwestionując opinię biegłego logopedy po jej ustnym wyjaśnieniu nie złożył żadnych, dalszych wniosków dowodowych, a w szczególności wniosku o powołanie kolejnego biegłego logopedy.

Z tego też względu Sąd Okręgowy nie miał obowiązku dopuszczenia dowodu z urzędu z opinii innego biegłego, zwłaszcza w sytuacji, gdy pozwany wnioski biegłego interpretuje w sposób dla siebie korzystny z pominięciem racjonalnych wyjaśnień biegłego zawartych w opinii uzupełniającej (por. wyroki Sądu Najwyższego z 16 września 2009 r., I UK 102/09, LEX nr 537027 i z 1 września 2009 r., I PK 83/09, LEX nr 550988).

Podkreślenia wymaga też, że ani specjalistyczne wiadomości sądu, ani tym bardziej apelującej sprawy nie mogą stanowić podstawy do uznania opinii za błędną i oparcia rozstrzygnięcia o własne wiadomości specjalistyczne w sprawie i na podstawie własnej oceny stanu faktycznego.

Jakkolwiek opinia biegłych jest oparta na wiadomościach specjalnych, podlega ona ocenie sądu w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał w oparciu o kryteria wskazane przez Sąd Najwyższy w szczególności przedstawione w wyrokach z 29 lipca 1999 r., II UKN 60/99 (OSNC 2000, nr 22, poz. 831), z 24 maja 2005 r., V CK 659/04 (LEX nr 180821), czy z 27 lipca 2010 r., II CSK 119/10 (LEX nr 603161).

Tej ocenie nie uchybił Sąd Okręgowy, w związku z czym zarzut naruszenia prawa procesowego podniesiony w apelacji pozwanego okazał się być zarzutem niezasadnym.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c. należało mieć na względzie, że apelujący kwotę zadośćuczynienia w wysokości 300.000 zł uznaną przez Sąd Okręgowy za odpowiednią ocenił jako zasadzoną przy naruszeniu określonych w judykaturze przesłanek realizacji tego świadczenia.

Według niego przyznane powodowi świadczenie znacznie przekracza kwoty zasądzone z tego tytułu realizujące zasadę, iż zadośćuczynienie winno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Sąd dowolnie ocenił wysokość należnego zadośćuczynienia z naruszeniem podstawowych zasad wypracowanych przez orzecznictwo. Skutki wypadku jakiemu uległ powód są znaczne, ale przy tego typu urazach nie są niczym wyjątkowym. Każde schorzenie ma charakter dynamiczny, tzn. z biegiem czasu poszkodowany czuje się coraz lepiej, a jego subiektywne odczucie bólu i krzywdy zmniejsza się.

Przyznanie powodowi łącznej kwoty 300.000 zł jako zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w ocenie pozwanego nie realizuje podstawowej zasady związanej z tym świadczeniem tzw. wykracza znacznie poza kompensacyjną funkcję tego świadczenia. Mało tego, należy uznać, że stanowi ono źródło wzbogacenia powoda, gdyż nie odpowiada rozmiarowi stwierdzonej u niego krzywdy.

Odnosząc się zatem do przedmiotowego zarzutu naruszenia prawa materialnego w postaci art. 445 § 1 k.c. należało mieć na uwadze, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego w ostatnim czasie dało się zauważyć zbiorcze określanie przesłanek naruszających określenie zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. w kategoriach zadośćuczynienia

odpowiedniego, czego przykładem mogą być wyroki Sądu Najwyższego z 6 lipca 2012 r., V CSK 332/11 (LEX nr 1228612), z 12 lipca 2012 r., I CSK 74/12 (LEX nr 1226824) i z 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12 (LEX nr 1228578).

I tak Sąd Najwyższy przyjął, że zgodnie z poglądem ugruntowanym w orzecznictwie i piśmiennictwie świadczenie, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., ma charakter kompensacyjny, co oznacza, że powinno prowadzić do naprawienia szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Zadośćuczynienie jest równocześnie świadczeniem przyznanym jednorazowo. Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu czynem niedozwolonym, za wszystkie jego cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstwa czynu niedozwolonego i inne podobne okoliczności, gdy nie bez znaczenia jest wiek poszkodowanego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto jako niepodważalną zasadę, że poszkodowany powinien otrzymać zawsze pełne zadośćuczynienie. Stąd poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej.

Prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie pogląd o utrzymywaniu zadośćuczynienia w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa stracił znaczenie z uwagi na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. W związku z tym okoliczności wpływające na określenie wysokości zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowaną i sytuacją życiową, w której się znalazł.

Wysokość zadośćuczynienia dopowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne, gdy równocześnie nie powinna być źródłem wzbogacenia, choć stopa życiowa poszkodowanego nie może mieć wpływu na jego wysokość, podobnie jak odnoszenie się do wysokości zadośćuczynienia przyznawanego w podobnych przypadkach, gdy to może mieć wyłącznie charakter orientacyjny.

W związku z powyższym apelacja pozwanego mogła odnieść zamierzony skutek tylko w przypadku wykazania, że zadośćuczynienie w kwocie 300.000 zł jest rażąco zawyżone. Ocenny charakter kryteriów przydatnych do określenia odpowiedniej sumy pieniężnej sprawia, że zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. może być podniesiony skutecznie tylko w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów, co w stanie faktycznym sprawy nie miało miejsca.

Wykazanie przez apelującego oczywistego naruszenia kryteriów uwzględnianych przy ocenie wysokości zadośćuczynienia nie może równocześnie polegać tylko na ich wskazaniu bez odniesienia do realiów stanu faktycznego, w szczególności co do rozmiarów krzywdy doznanej, jak i mogącej wystąpić u poszkodowanego w przyszłości, zwłaszcza, gdy na możliwość taką wskazuje niepodważona skutecznie przez pozwanego opinia biegłego neurologa jako źródło wiadomości specjalnych dla sądu meriti.

Z powyższych względów apelacja pozwanego podlegała na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu, gdy Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i podzielił wpływające z nich wnioski prawne co do odpowiedniej wielkości sumy zadośćuczynienia i co do tego, że odsetki od kwoty zasądzonej powinny w stanie faktycznym sprawy, wskazanym przez Sąd być zasądzone od daty wyrokowania.

Z tego względu zamierzonego rezultatu nie mogły odnieść argumenty prawne prezentowane w apelacji powoda, gdy i jego apelacja w odniesieniu do świadczenia odsetkowego podlegała na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu.

Wynikało to z następujących względów:

Kwestia wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie, a tym samym i początkowego terminu naliczenia odsetek podnoszona w apelacji powoda trafnie wskazuje na występującą w orzecznictwie Sądu Najwyższego rozbieżność stanowisk co do początkowego terminu naliczenia odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Kwestia ta stała się przedmiotem szczegółowych rozważań Sądu Najwyższego poczynionych w uzasadnieniu wyroku z 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10 (LEX nr 848109), gdy Sąd Najwyższy stwierdził, że wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej może się jednak zmieniać w czasie. Różna zatem, w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie, początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami.

Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia, gdy argumentację tę podzielił w pełni Sąd Najwyższy w późniejszym orzeczeniu, a mianowicie w wyroku z 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12 (LEX nr 1228578).

Jeżeli natomiast sąd ustalił, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającemu sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, tak jak uznał Sąd Okręgowy w stanie faktycznym sprawy, odsetki od zasądzzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Dlatego też w ocenie Sądu Najwyższego na tle przedstawionego stanu prawnego w kwestii początkowej daty odsetek od zadośćuczynienia za trafny uznać należy ten nurt orzecznictwa, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczenia odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynienie, jak i dzień tego wyrokowania.

Przywołując akcentowane w pełni przez skład orzekający stanowisko Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu Orzekającego, że dopiero w dacie orzekania, przy deklaratywnym charakterze orzeczenia kwota 300.000 zł zadośćuczynienia jawiła się jako kwota odpowiednia, gdy samemu faktowi rozszerzenia żądania pozwu nie można było, w stanie faktycznym sprawy, przydać znaczenia dla roszczenia odsetkowego.

Za zasadną nie można też było uznać apelacji powoda w odniesieniu do kwoty 36,16 zł z odsetkami od daty wniesienia pozwu, gdy oddalając powództwo Sąd Okręgowy błędnie uznał tę kwotę za koszty procesu, które nie powinny być uwzględnione.

Uwagi Sądu Okręgowego uszedł bowiem fakt, że powyższa kwota dokumentowana fakturami z 29.04.2009 r. (k. 236) i z 15.04.2009 r. (k. 237 i 238) stanowiła koszty poniesione przez powoda w postępowaniu likwidacyjnym dla udokumentowania (żądanego przez ubezpieczyciela – vide pismo z 23.11.2006 r. – k. 61) wysokości doznanej przez powoda krzywdy. Wskazują na to w sposób jednoznaczny pisma powoda do ubezpieczyciela z 14.11.2006 r. (k. 60), z 8.12.2006 r. (k. 62), z 29.01.2007 r. (k. 63), z 13.02.2007 r. (k. 65) i z 26.04.2007 r. (k. 67).

W odniesieniu do tych kosztów z postępowania likwidacyjnego należało mieć na uwadze argumentację prawną przedstawioną przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 13 marca 2012 r., III CZP 75/11 (OSNC 2012, nr 7-8, poz. 81), gdy były to koszty uzasadnione i konieczne do poniesienia w tym postępowaniu, zresztą w części uwzględnione przy zwrocie kosztów leczenia i wydatków poniesionych przez stronę powodową.

Zakres odszkodowania ubezpieczeniowego i zasada pełnego odszkodowania nie sprzeciwia się możliwości uwzględnienia (co do zasady) tego typu wydatków jako podlegający wyrównaniu szkody majątkowej.

To zaś, że Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji powoda w tym zakresie było następstwem faktu, iż jedna z faktur, które miały dokumentować wydatki na dokumentację nie dotyczyła osoby powoda, a co do pozostałych nie wykazano, że pozwany ich nie rozliczył w postępowaniu likwidacyjnym.

Sam powód w pismach kierowanych do ubezpieczyciela kilkakrotnie rozliczał koszty pozyskania dokumentacji medycznej sąd, zdaniem składu orzekającego, powód nie wykazał (art. 6 k.c.), iż koszty dokumentowane dwoma fakturami nie zostały wcześniej rozliczone.

Oddalając obie apelacje na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny o kosztach postępowania apelacyjnego orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. znosząc je między stronami, gdy jednocześnie podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i podzielił wywiedzione z nich wnioski prawne.

(...)